

ABC

PIŚMIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIM

NASZE ABC

Walka poglądów czy „walka ze świnstwem”

„Gazeta Polska” uskarża się, że prasa opozycyjna znów pełna jest plotek na temat walk wewnętrznych w łonie BB. Organ rządowy pisze na ten temat:

„niema żadnych wewnętrznie grupowych rozgrzywek politycznych w łonie B. B. W. R. Niema „walki z konserwatystami”, ani „walki z radykalami”, ani żadnej innej wyimaginowanej walki między ludźmi odmiennych odcieni, poglądów politycznych.

Fermenty w obozie sanacyjnym „Gazeta Polska” tłumaczy w sposób następujący:

„Przed obozem sprawującym rząd jako całością, podobnie jak przed każdym ugrupowaniem wchodzącym w skład Bloku Współpracy z Rządem stanęło to samo zadanie, jakie stoi, co czas pewien przed każdym zespołem politycznym — zadanie wyrogowania z pośród belkowań, jakie ów blok tworzy — całego szlamu, błota i ilu — co na nich osiadł. Jest to zadanie tak zwykłe, jak odszlamowywanie stawów, jak czyszczenie dna statku porastającego pasyżnikami roślinami, jak niemiennie zeskrobywanie rdzy ze stalowych nawet więzów. Nie jest to praca „polityczna”. Nie jest to zwykła, aczkolwiek przykra praca, prostoprostu ludzka. Jeśli można nazwać to walką — to trzeba by nazwać walką prostoprostu ze świnstwem, lecz ani trochę nie z jakimkolwiek poglądem politycznym.

Jednym słowem, według naszego organu sanacyjnego, niema żadnej walki między poszczególnymi grupami obozu prorządowego, a jest tylko generalne pranie. „Belkowanie” i „Stalowe wiązania” stoją całe i nie naruszone, usuwa się jedynie „szlam” i „błoto”.

Byłoby to bardzo piękne, gdyby „Gazeta Polska” nie zapominała o jednej bardzo istotnej sprawie. Oto w łonie BB. istnieją bardzo poważne różnice zdań na temat tego, kto reprezentuje — używając terminologii „Gazety Polskiej” — „belkowanie” Bloku, a kto „szlam”...

W sprawie tej toczą się na łamach prasy prorządowej bardzo ciekawe dyskusje. Gdyby twierdzenie „Gazety Polskiej” miało być słuszne, jak należałoby rozumieć n. p. następujące słowa, zamieszczone w „Państwie Pracy”:

„Podjęliśmy akcję zmierzającą do usunięcia pp. konserwatystów z ram Obozu prorządowego. Akcję tą prowadzimy z pełną świadomością jej bezwzględnej konieczności. Rozumiemy bowiem, iż każdy dzień pozostawiania panów z konserwacji w Lewiatana w Obozie przynosi temu Obozowi niepowetowane straty, zaturwaja atmosferę czystej pracy ideowej skandalicznymi afektami”.

Enuncjacja zupełnie wyraźna. A czyż mniej wyraźne były i są polemiki między „Czasem” i „Słowem” z jednej, a „Kurierem Porannym” z drugiej strony? W świetle wydarzeń ostatniego miesiąca trudno byłoby obronić tezę, że „niema walki z konserwatystami”.

Zresztą, nietylko z konserwatystami. Cały szereg faktów, jak choćby ostatnio rozgrywka w BBS na terenie Warszawy wskazują wyraźnie na to, że ferment.

22 samoloty w Rzymie

W dniu wczorajszym wszyscy zawodnicy, z wyjątkiem pilota włoskiego Tessore, dotarli do Rzymu. Pilot Tessore pozostał w Neapolu, gdyż skutkiem defektu silnika i uszkodzenia podwozia nie mógł brać dalej udziału w locie okrężnym. Został on wycofany z listy zawodników.

Pierwszy wylądował w Rzymie niemiecki pilot Junck na „Messerschmicie” o godz. 11.40. Następnie lądowali: drugi szkolei Osterkamp o godz. 11.50. Seidemann o godz. 11.54, Pasewald o godz. 12.06, Włodarkiewicz o godz. 12.36, dwaj włoscy piloci: Franco i Sanzin równocześnie — o godz. 12.38, Niemcy: Francke i Bayer o godz. 12.40, Płonczyński o godz. 12.41, Hubrich o godz. 12.58, Czech Anderle o godz. 13.08, Bajon o godz. 13.35, Macpherson o godz. 13.36, Balcer o godz. 13.45, Skrzypiński o godz. 13.46, Hirth o godz. 14.06, Buczyński o godz. 14.11, Gedgowd o g. 14.16, Dudziński o godz. 14.25, Ambruz o godz. 14.30.

Pewne zaniepokojenie budziła nieobecność czeskiego pilota, Zaka, jednakże o godz. 17.29 ostatni z czynnych zawodników zawiadł i on na lotnisko Littoria.

Z dwóch pilotów, lecących poza konkursem, Niemiec Morzik przelotowo w Neapolu, Karpiński, któremu towarzyszy teraz zamiast mechanika Gawędy inż. Jerzy Drzewiecki, jeden z konstruktorów, przyjechał wraz z bazą pomocy technicznej w Rzymie. Przybył również do Rzymu z Paryża na samolocie „R — 13”, pilotowanym przez kpt. Kalinę, drugi współkonstruktor „RWD”, inż. Rogalski.

Zawodnicy witani byli bardzo uroczysto na lotnisku Littoria z przedstawicielem władz włoskich, podsekretarzem stanu Valia, oraz prezesem Aeroklubu Jazem na czele. Obecni też byli na lotnisku: polski chargé d'affaires ambasady przy Kwirynale, p. Romer i konsul generalny, p. Mazurkiewicz. Zjawili się też licznie urzędnicy obu naszych ambasad i konsulatów i przedstawiciele polskiej kolonii rzymskiej.

Po uroczystościach powitalnych piloci zajęci byli przeglądaniem silników i płatowców, po czym Aeroklub Italii przyjmował ich wspólnym obiadem.

Dzisiejszy etap

Dziś 22 zawodników, biorących nadal udział w locie okrężnym, a więc 8 Niemców, 8 Polaków, 3 Czechów, 2 Włochów i 1 Anglik w barwach polskich wystartowali z Rzymu do przedostatniego etapu okrężnego: Rimini — Zagrzeb — Wiedeń — Brno do Pragi.

Etap ten wynosi 1.306 kilometrów. Należy on do trudniejszych. Z Rzymu do Rimini, na odcinku, wynoszącym 230 kilometrów, zawodnicy minęli góry; dochodzące do 1.400 mtr., zbliżając się powoli do Adriatyku. Opierając się na zdaniu meteorologów, na odcinku tem panowała dzisiaj mglista pogoda o niskim pułapie chmur.

który objął obecnie cały obóz sanacyjny, ma podstawy znacznie poważniejsze i głębsze, od zwykłego prania brudów

Zawodnicy przecięli linią ukośną całą szerokość półwyspu apenińskiego i wszyscy wylądowali.

Dalszy lot prowadzi do Zagrzebia w Jugosławii. W linii prostej można przeciąć Adriatyk, mając tylko 120 km. drogi. Lecz regulamin lotu okrężnego wydlużył znacznie trasę, nakazując bieg wzdłuż wybrzeży włoskich przez Triest. Po drodze zawodnicy mijają punkt kontrolny Castello Veneto, gdzie zrzucają melunki, poczem pod kątem prostym zwracają się na wschód, w stronę Zagrzebia. Odcinek ten wynosi 509 km. Jeszcze przed granicą jugosłowiańską mijają zawodnicy góry Gorycji, wynoszące do 2.000 m. Z Zagrzebia do Wiednia szynują znów nad terenami górzystymi, które stanowią wyłot Alp. Potem już płaskowzgórza. Na przestrzeni 6 kilometrów trasa prowadzi nad terytorium Węgier, niemal nad brzegami jeziora Neusiedel, stanowiącego granicę Austrii i Węgier. Dalej do Wiednia droga nie przedstawia już żadnych trudności. Pozostaje jeszcze krótki, 100-kilometrowy odcinek Wiedeń — Brno, gdzie miną zawodnicy granicę austriacko - czechosłowacką i w końcu Brno — Praga, również krótki i ładny odcinek drogi.

Dzisiaj w Pradze zawodnicy winni przenotować znowu po sprawdzeniu maszyn i jutro rano rozpoczyna się ostatni etap, którego punktem końcowym jest Warszawa.

Rzym — Rimini

RZYM, 13. 9. (PAT.). — Dziś między godz. 6 i 7 rano lotnicy, biorący udział w locie okrężnym wystartowali z Rzymu.

Samoloty polskie, biorące udział w locie okrężnym, startowały dziś rano z lotniska Littorio i pomyślnie wylądowały w Rimini.

Trasę Rzym — Rimini przebyli lotnicy polscy w następującym czasie:

Włodarkiewicz od godz. 6.12 do godz. 7.18, Bajon od godz. 6.21 do g. 7.25, Płonczyński od g. 6.15 do g. 7.23, Macpherson od g. 6.23 do g. 7.33, Balcer od g. 6.25 do g. 7.24, Skrzypiński od g. 6.27 do g. 7.33, Karpiński od g. 6.31 do g. 7.38, Buczyński od g. 6.33 do g. 7.35, Gedgowd od g. 6.35 do godz. 7.38, Dudziński od g. 6.37 do godz. 7.39.

RZYM, 13. 9. (PAT.). Lotnicy polscy, jak również pozostali uczestnicy turnieju, szczególnie przebyli Apeniny. Zaznaczyć należy, że doniesienia meteorologiczne z Rimini nie były dziś rano zbyt pomyślne, ponieważ w okolicach San Marino i z nad Rimini sygnalizowano mgły, które jednak w dużej części rozproszyły się po wschodzie słońca. Po krótkim postoju w Rimini samoloty polskie udały się w dalszą drogę w kierunku do Zagrzebia.

RZYM, 13. 9. (PAT.). W Rimini samoloty lądowały w następującej kolejności: Osterkamp o g. 9.05, Francke o g. 9.01, Junck o g. 9.06, Hirth o g. 7.33, Bayer o g. 7.18, Seidemann o g. 9.12, Hubrich o g. 7.22, Pasewald o g. 7.47, Sanzin o g. 7.15, Zacek o g. 9.15, Ambruz o g. 7.47, Anderle o g. 7.22.

W Zagrzebiu

ZAGRZEB, 13. 9. (PAT.). We-

Polska wypowiada traktat o mniejszościach Mowa min. Becka w Genewie

GENEWA, 1.39. Minister Beck był jedynym mówcą dzisiejszego posiedzenia plenarnego zgromadzenia. Mowa jego była oczekiwana od wczoraj przez wszystkie delegacje ze specjalnym napięciem, po pierwsze ponieważ była to pierwsza mowa ministra Becka przed zgromadzeniem Ligi wogóle, a ponadto, że w obecnej sytuacji obrad genewskich spodziewano się od Polski pewnego zdecydowa-

nego wystąpienia w sprawach żywotnie dotyczących jej interesu.

Minister Beck przedstawiwszy w swym przemówieniu wszelkie zle strony systemu ochrony mniejszości narodowych stosowanego obecnie, przypomniawszy wniosek Polski o generalizację traktatów mniejszościowych, oświadczył w tej sprawie stanowczo, w imieniu rządu Rzeczypospolitej Polski, iż Polska od dnia dzisiejszego uchy-

ła się od wszelkiej współpracy w kontroli organów międzynarodowych nad stosowaniem zasady ochrony mniejszości narodowych.

Rozumie się samo przez się, że ta decyzja rządu polskiego nie pozostaje w żadnym związku z odnośnieniem się rządu polskiego do mniejszości narodowych na terytorjum Polski, będą traktowane nadal, jak dotychczas na podstawie równych praw obywatelskich.

(Tekst mowy ministra Becka podajemy na str. 3-ej)

Czoło rajdu w Pradze

Lot na przedostatnim etapie odbywa się narazie pomyślnie

dług dotychczasowych wiadomości z trasy lotu, numer konkursowy 65 Włodarkiewicz lądował w Zagrzebiu o g. 10.19, start o g. 10.55.

ZAGRZEB, 13. 9. (PAT.). Godz. 12.40. Wszystkie samoloty polskie już przyleciały do Zagrzebia i prawie wszystkie wystartowały do Wiednia. Droga z Rzymu do Zagrzebia spowodowała przeciwnego wiatru była ciężka. Największą szybkość osiągnął Włodarkiewicz, a mianowicie 205 km./godz. Poza to wszyscy inni lotnicy osiągnęli szybkość poniżej 200 km. Najmniejsza szybkość wynosi 171 km. (nr. 42 Francois). Średnia szybkość, osiągnięta na drodze Rzym—Zagrzeb wynosi: Dudziński 195 km., Bajon 198, Gedgowd 172, Buczyński 198, Płonczyński 190, Skrzypiński 201, Hubrich 202, Anderle 198, Seidemann wyleciał z Rimini, ale nie przybył jeszcze do Zagrzebia.

ZAGRZEB, 13. 9. (PAT.). Następujące samoloty odleciały z Zagrzebia: Włodarkiewicz o g. 10.59, Dudziński o g. 11.18, Bayer o g. 11.31, Pasewald o g. 11.38, Gedgowd o g. 11.47, Ambruz o g. 11.48, Anderle o g. 11.49.

ZAGRZEB, 13. 9. (tel. wł.). Do g. 15-ej nie wylądowali w Zagrzebiu lotnicy Francke i Junck. Brak o nich dotąd wiadomości.

W Wiedniu

WIEDEŃ, 13. 9. (PAT.). Przyleciał pierwszy na lotnisko w Aspern Włodarkiewicz o godz. 12.15. Lotnika polskiego powitał na lotnisku wicekanclerz ks. Starhemberg w imieniu rządu, wiceburmistrz miasta Wiednia Lahr, członek Aeroklubu austriackiego z arcyksięciem Antonim Habsburgiem i ks. Kinsky na czele, przed stawiciele korpusu dyplomatycznego, polski chargé d'affaires Ga wroński, radca Lałicki, urzędnicy poselstwa i konsulat.

Według słów Włodarkiewicza, droga z Rzymu do Zagrzebia była ciężka, natomiast z Zagrzebia do Wiednia bardzo dobra. Imieniem gminy wiedeńskiej wręczył Włodarkiewiczowi wiceburmistrz Lahr upominek srebrny. Włodarkiewicz odleciał do Pragi o godz. 12.40, w tym samym czasie przybył drugi polski samolot Dudzińskiego. Trzeci przybył na lotnisko w Aspern Osterkamp o godz. 12.51.

W Brnie

BRNO, 13. 9. (PAT.). Pierwszy wylądował w Brnie Włodarkiewicz o godz. 13.10, drugi Dudziński o 13.25, trzeci Osterkamp o 13.40, czwarty Pasewald o 13.45.

Włodarkiewicz wystartował z Brna o godz. 13.22, Zacek wystartował z Brna o godz. 13.38, Anderle o g. 13.39, Osterkamp — 13.45, Bayer — 13.45, Pasewald — 13.57, Ambruz — 14.01, Płonczyński o g. 14.52.

Włodarkiewicz i Dudziński w Pradze

PRAGA, 13. 9. (PAT.). Pierwszy wylądował w Pradze Włodarkiewicz o godz. 14.10, drugim był Dudziński o g. 14.21.

Na lotnisku zjawili się: poseł R. P. Grzybowski, poseł niemiecki Koch, liczni dziennikarze i bardzo wiele publiczności.

Włodarkiewicz i Dudziński w Pradze

PRAGA, 13. 9. (PAT.). Pierwszy wylądował w Pradze Włodarkiewicz o godz. 14.10, drugim był Dudziński o g. 14.21.

Na lotnisku zjawili się: poseł R. P. Grzybowski, poseł niemiecki Koch, liczni dziennikarze i bardzo wiele publiczności.

PRAGA, 13. 9. (tel. wł.). O g.

14.35 wylądował w Pradze Bayer, o g. 14.43 — Posewald, o g. 14.48 — Ambruz, o g. 14.53 — Gedgowd. Jest zatem już w Pradze 6-ciu zawodników.

PRAGA, 13. 9. (Tel. wł.). O g. 15.58 wylądował w Pradze Bajon.

Grzeszczyk leci

Dowiedujemy się, że pilot Grzeszczyk po forsownej reparacji samolotu, która trwała bez przerwy trzy dni i trzy noce, wystartował już z Sidi bel Abbés i szlakiem zawodników podąża do kraju.

Punktacja

Wobec nienadejścia dotąd do Warszawy dokładnych meldunków o czasie startów i lądowań na lotniskach włoskich, nie jesteśmy dziś w możności podać naszych stałych tabel, zawierających czas przelotu poszczególnych odcinków w minutach i hipotetycznej punktacji.

Tabele te podamy po nadejściu meldunków jutro, dziś zaś na stronie trzeciej zamieszczamy tabelkę strat i zysków na czasie poszczególnych zawodników od Warszawy do Tunisu.

Z fragmentarycznych meldunków o czasie przelotów, jakie posiadamy, można już jednak wyciągnąć wniosek, że Bajon nadal utrzymuje się na pierwszym miejscu i poprawił nawet swą punktację, na drugim — Lahr idzie nadal Płonczyński z tą samą punktacją, na trzecim miejscu utrzymuje się Ambruz z dotychczasową punktacją.

Piloci niemieccy nadrabiają stracony czas i prawdopodobnie bardzo znacznie poprawili swą punktację.

Jutro — w Warszawie! Ostatni etap rajdu

Jutro rozpoczyna się w godzinach rannych start do ostatniego już odcinka lotu okrężnego, który prowadzić będzie z Pragi przez Katowice, Lwów, Lide, Wilno do Warszawy. Odcinek ten wynosi 1.613 kilometrów. Wobec tego już poczynając od godz. 4-ej popołudniu można się spodziewać pierwszych zawodników na lotnisku mokotowskim.

Sądząc z tempa, w jakim pędzi polski „pozeracz” kilometrów Włodarkiewicz, który, wyleciawszy z Rzymu dziś o godz. 6.35 zrana, mając za sobą lądowania w Rimini i Zagrzebiu, już o godz. 12.15 wylądował w Wiedniu, należy przypuszczać, że i na warszawskim lotnisku będzie pierwszą jaskółką, zwiastującą zakończenie lotu okrężnego.

Odcinek pierwszy jutrzejszego etapu, Praga — Katowice, wynosi 321 km. Zawodnicy przekroczą trzykrotnie granicę Rzeczy Niemieckiej i przelatywać będą nad linją granic niemieckiej i polskiej od strony Głubie, Bytomia i Królewskiej Huty.

Drugi odcinek etapu stanowić będzie szlak Katowice — Lwów, wynoszący 353 kilometry. Zawodnicy nie przelatują nad Krakowem, który zostaje nieco z boku, mijając w niewielkiej odległości Bochnię i Tarnów, Rzeszów i Jarosław. Przekroczą widły rzek Wisły i Sanu i wijący się wśród nich Dunajec. Wylądują na lotnisku w Skitowie, pod Lwowem.

Lwów — Wilno stanowi najtrudniejszy odcinek jutrzejszej trasy, liczący 547 kilometrów. Na odcinku tym muszą zrzucić melunki na punkcie kontrolnym w Lidzie. Mijając on będą Sokal, Włodzimierz Wołyński i pozostawiając po prawej stronie Kowel, przeleca w odległości 1 kilometra od Berezzi Kartuzkiej. W Wilnie lądować będą na Porubanku.

Wreszcie ostatni etap Wilno — Warszawa. Należy on do łatwych.

Trasa prowadzi z Wilna wzdłuż granicy litewskiej ponad torem kolejowym do Grodna. Zawodnicy lecąc będą czas dłuższy nad zbitym gęszczeniem lasów ponad Niemnem. Wreszcie Grodno, ostatni punkt kontroli, gdzie będą zrzucane melunki, potem od strony Radzimyńska i Wołomina, upragniona zapewne przez wszystkich zawodników Warszawa.

Na tem się zakończy rajd zawodników, lecz nie jest to koniec Challenge'u. Dopiero w niedzielę, dnia 16 b. m., w godzinach popołudniowych los rozstrzygnie, komu przypadnie zaszczytny tytuł zwycięzcy. Zdecyduje o tem ostatnia próba maksymalnej szybkości, czyli t. zw. wyścig na trasie trójkątnej, długości 247 kilometrów, tym samym szlakiem, którym prowadziła próba spalania paliwa. Początek i koniec trasy znajdować się będzie przed trybunami na lotnisku Mokotów. Toteż cała publiczność będzie przeżywała ostatnie emocje przed ogłoszeniem rezultatów.

Przypominamy, że punktacja za szybkość maksymalną zaczyna się od 210 kilometrów na godzinę i każdy następny kilometr szybkości przynosi 1 punkt. Punktacja jest nieograniczona, co znaczy, że ilość przyznanych punktów zależy wyłącznie od osiągniętej cyfry szybkości.

Bilety

Na ostatni dzień zawodów, emocjonującą próbę szybkości maksymalnej i ogłoszenie definitywnych wyników, wybiera się niemal cała Warszawa. Otóż w interesie publiczności przypominamy, że można się już zaopatrzyć w bilety wstępu w biurze „Icarus” oraz w biurach podróży „Orbis”. Miejsca na łoża kosztować będą 15 zł., na trybuny A, B, C, D — 10 zł., na trybuny E, F, G — 6 zł. Miejsca stojące po 1 zł. 50 gr.